

Geny prenumeraty:

*Praktyczna Biblioteka Gazetowa*

# Słowo Polskie

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesianem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

## KRWAWA BÓJKA I STRZAŁY NA MECZU TURYSTY-HAKOACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 czerwca. (G) Donoszą z Łodzi: Na boisku Łódzkiego Klubu Sportowego doszło w sobotę popołudniu do krwawego zajścia podczas meczu w piłki nożnej pomiędzy Turystami i Hakoachem. Trzej członkowie klubu Turystów: Michalski, Krieger i Niewiadomski, znajdujący się wśród publiczności na trybunie, zaczęli ostro krytykować grę Hakoachu. Pewna grupa widzów, obrażona w swych sympatiach dla Hakoachu, rzuciła się z łaskami na Michalskiego, w obronie którego stanęli dwaj jego koledzy klubowi. Rozpoczęła się gwałtowna bójka. Wzburzony tłum wskoczył na boisko, uniemożliwiając grę. Kilku obecnych na meczu policjantów nie zdołało opanować sytuacji. Podniecony tłum wpadł na jednego z wywiadowców policyjnych, osłaniającego rannego Michalskiego, i usiłował go pobić. Wywiadowca w własnej obronie dobył rewolweru i dał kilka strzałów w powietrze. Gdy tłum mimo to napierał, strzelił dwukrotnie do tłumy. Strzały oddane przez wywiadowcę za miast rozprószyć tłum, jeszcze bardziej go podnieciły. Publiczność rzuciła się w pogoń za wywiadowcą, chcąc dokonać na nim samosądu, lecz uciekającemu udało się na czas schronić w mieszkaniu dozorczy, gdzie przez pół godziny był oblegany przez tłum. Po przybyciu na boisku rezerwy policyjnej, zaprowadzono porządek. Pogotowie ratunkowe opatrzyło kilkadziesiąt osób rannych.

Mecz przerwano przy stanie 3:2 dla Turystów.

## RADA FINANSOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 czerwca. (G) We wtorek 25 bm. popołudniu w sali konferencyjnej Min. Skarbu odbędzie się posiedzenie Rady finansowej.

## NADUŻYCIA W POZNAŃSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 czerwca. (G) Władze kolejowe wykryły nadużycia, dokonywane na terenie poznańskiej dyrekcji kolejowej biletami personalnymi na linii Poznań—Warszawa. Śledztwo ustaliło, że szajka oszustów niezużyte imienne bilety osobowe sprzedawała na miejscu w Poznaniu po cenie o 50 proc. niższej. Przywódcą bandy był Izak Taller, zbankrutowany kupiec warszawski. Na wniosek prokuratora aresztowano oprócz Tallera jeszcze 3 współników.

## UREGULOWANIE SPRAW TURECKO-SYRYJSKICH.

Angora, 23 czerwca. (PAT.) Wczoraj minister spraw zagranicznych i ambasador francuski podpisali szereg dokumentów, które uregulowały w jaknajpomyślniejszy sposób wszystkie trudności, jakie dotychczas istniały w stosunkach turecko-syryjskich. Ostatecznym ukoronowaniem tych umów będzie traktat przyjaźni turecko-francuski w sprawie którego ambasador turecki w Paryżu przeprowadza obecnie rokowania z Briandem.

## Dziesięciolecie obrony Verdun.

Verdun, 23 czerwca. (PAT) W dniu dzisiejszym odbyły się tu uroczystości na pamiątkę bohaterkiej obrony Verdun, zwycięstwa aliantów oraz od budowy zniszczonego miasta. O godz. 10.40 przybył na uroczystości prezydent republiki Doumergue. Poprzednio specjalnym pociągiem przybyli z Paryża ambasadorowie i ministrowie pełnomocni szeregu państw, członkowie rządu, wielu parlamentarzystów, oraz innych wybitnych przedstawicieli społeczeństwa.

W mowie wygłoszonej na uroczystościach, premier Poincare podkreślił, że narody, które doznały okropności wojny, są gorąco przywiązane do pokoju i pragną, ażeby pokój ten był trwały. O ile traktaty będą szanowane i odszkodowania sumiennie płacone, narody będą się czuły zadowolone i będą stanowiły awangardę pracy pokojowej i powszechnego pojednania.

Prezydent republiki Doumergue w przemówieniu swoim wyraził podziw tak szybko odradzającego się miasta Verdun, które umęczone i dziesięciokrotnie zniszczone, już się odradza, i którego ludność przyłącza się do ogólnego pragnienia, aby świat szedł na drodze postępu w czystej atmosferze pokoju. Francuzi iaki ci, których wojna najwięcej doświadczyła, są też najgoręcej przywiązani do pokoju, który jest zdobyczą, wymagającą ustawicznej pracy, oraz dobrej woli wszystkich narodów.

Paryż, 23 czerwca. (PAT.) Na uroczystościach rocznicy Verdun rząd polski reprezentował ambasador Chłapowski, zaś marszałek Piłsudskiego, honorowego obywatela Verdun, pułk. Błęszyński.

==o==

## Waszyngtońska wizyta Mac Donalda pod znakiem zapytania.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 23 czerwca. (G) Donoszą z Londynu: Waszyngtoński „New York Times” dowiadyuje się, że wizyta Mac Donalda w Waszyngtonie nie jest pewna i może nie dojść do skutku w

ciągu tego roku. Przed ustaleniem terminu wizyty oba państwa mają najpierw poczynić kroki w kierunku rozbrojenia morskiego.

==\*\*==

## Trocki nie otrzymał wizy angielskiej

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 czerwca. (G) Donoszą z Londynu: Trocki nie otrzymał pozwolenia na przyjazd do Anglii.

Warszawa, 23 czerwca. (G) Z Moskwy donoszą, że Radek ma powrócić z swego wygnania z Tomska do Moskwy.

==o==

## Rokowania rumuńsko-węgierskie w sprawie optantów.

Budapeszt, 23 czerwca. (Pat) W związku z przerwaniem rokowań węgiersko-rumuńskich w sprawie odszkodowań dla siedmiogrodzkich optantów, z tutejszych kół miarodajnych komunikują, iż rząd węgierski ograniczył swoje pretensje do sumy tylko 130 milionów kor. złotych, podczas gdy Rumunja proponuje tylko 100 milionów. Następnie podczas gdy propozycje rumuńskie przewidują aż 20-letni okres wypłaty odszkodowań pod postacią dostaw rzeczy-

wych, strona węgierska żąda określonej sumy jako natychmiast płatnej, albowiem w przeciwnym razie optanci o trzymaliby w rzeczywistości bez porównania mniej, aniżeli by to pozornie wyglądało. W kołach optantów naogół wyrażane jest obecnie przypuszczenie, że rząd węgierski w obecnych warunkach winien zatroszczyć się w każdym razie o zabezpieczenie interesów optantów przy pomocy wszelkich prawnych środków, stojących do jego dyspozycji.

## P. Prezydent Rzplitej w Kowlu.

Kowel, 23 czerwca. (PAT.) Dziś o godz. 1 w południe Pan Prezydent Rzplitej opuścił Gębokie, majątek swego brata Ludwika Mościńskiego, udając się do Kowla jako ostatniego etapu swojej podróży wołyńskiej. Wzdłuż drogi miejscowa ludność ustawiła szeregi bram triumfalnych, gromadząc się przy nich na czele duchowieństwa i wznosząc okrzyki na cześć Pana Prezydenta. U bram miasta Kowla oczekiwała Pana Prezydenta kompania ho-

norowa 55 p. p. z orkiestrą, banderją Federacji Związków obywateli ojczyzny, przedstawiciele duchowieństwa, władz wojskowych, delegacje ze sztabami itd. Wzdłuż szpalerów, wśród bicia dzwonów we wszystkich kościołach, Pan Prezydent przyjechał do gmachu gimnazjum państwowego im. Słowackiego, do przygotowanych dla siebie apartamentów, gdzie po krótkim odpoczynku przyjął delegacje wszystkich miejscowych organizacji

i związków, poczem udał się na poświęcenie nowobudującego się kościoła i pomnika ku czci poległych w obronie Ziemi Wołyńskiej. Z kolei Pan Prezydent zwiedził szkołę powszechną swego imienia, a następnie entuzjastycznie żegnany przez młodzież powrócił do gmachu gimnazjum. Wieczorem obywatelski komitet przyjęcia wydał na cześć Pana Prezydenta obiad.

## UROCZYSTOŚCI BRACTW STRZELECKICH W POZNANIU.

Poznań, 23 czerwca. (PAT.) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Poznaniu wielkie uroczystości Bractw Strzeleckich, związane z kongresem Zjednoczenia Bractw Kurkowych oraz jubileuszem 675-lecia Bractwa poznańskiego. Na uroczystości te zjechało przeszło 2500 członków z rozmaitych Bractw, najliczniej z Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska. Przybyła też delegacja ze Lwowa w liczbie około 30 osób oraz z Krakowa. Dzisiejsze uroczystości rozpoczęły się uroczystym nabożeństwem w kościele farnym, skąd członkowie Bractw Kurkowych udali się pochodem ze sztandarami przez miasto do westibulu reprezentacyjnego P. W. K., gdzie nastąpiło otwarcie kongresu. Po południu w siedzibie poznańskiego Bractwa Kurkowego odbył się dalszy ciąg uroczystości, które rozpoczęto oddaniem strzałów na cześć Pana Prezydenta Rzplitej, armii wojewody poznańskiego, dowódcy O. K., prezydenta miasta i prezesa honorowego dr. Głowackiego. Uroczystości strzeleckie trwać będą w Poznaniu do dnia 27 bm.

## ZAKOŃCZENIE VIII-go RAIDU POLSKIEGO AUTOMOBILKLUBU.

Warszawa, 23 czerwca. (PAT) Dziś został zakończony VIII międzynarodowy raid Automobilklubu Polski. Pomiędzy szeregi wypadków, jakie zdarzyły się w ciągu ośmiu uciążliwych dni jazdy, maszyny, które tydzień temu ruszyły z Warszawy, stały się w komplecie na końcową próbę szybkości. Próba ta odbyła się na tym samym odcinku szosy, na którym odbywała się w pierwszym dniu raidu, a porównanie wyników obu tych prób będzie niezmiernie ciekawe jako sprawdzian odporności wozów na forsowną jazdę raidu. Jutro wszystkie maszyny będą poddane skrupulatnym oględzinom przez komisję techniczną, a dopiero potem nastąpi zestawienie ogólnych wyników raidu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pierwsze miejsce zajmie Adam Potocki na Austro-Daimlerze. O drugie miejsce toczy się walka między Zawidowskim na Austro-Daimlerze i Schwarzwaldem na Bugattim. Nagrodę prezesa komisji sportowej Janusza Regulskiego zdobędzie w tym roku po raz drugi zespół Automobilklubu Polski. Zśród zespołów fabrycznych na pierwsze miejsce wysunął się zespół Tatra. Oficjalne wyniki raidu ogłoszone zostaną jutro, po dokonaniu oględzin przez komisję techniczną.

==\*\*==

## Udział poszczególnych państw w handlu zagranicznym Rosji.

W pierwszym półroczu bieżącego roku gospodarczego (początek roku gospodarczego w Rosji jest 1 października) wyrażała się wartość eksportu rosyjskiego cyfrą 340,800,000 rubli (w tym samym okresie czasu roku ubiegłego 300,600,000 rb.), a wartość importu cyfrą 311,100,000 rubli (w pierwszym półroczu roku poprzedniego — 352,400,000 rubli). Dzięki dość znacznemu wzrostowi eksportu przy równoczesnej redukcji zakupów zagranicznych Wnieściorgu, został bilans handlowy ZSSR, za pierwsze półrocze rb. zamknięty nadwyżką. Udział poszczególnych państw w rosyjskim handlu zewnętrznym był w pierwszym półroczu r. bież. następujący:

	wartość	
	eksportu	importu
	w milionach rubli	
Niemcy	89.3	89.3
Anglia	81.5	15.3
Stany Zjedn.	15.9	50.4
Francja	21.7	12.2
Polska (za 5 mies.)	5.7	4.6
Łotwa	4.1	7.1
Egipt	3.8	14.5
Australia	0.0	14.6
Czechosłowacja	3.5	10.9
Austria	3.4	8.3

itd. Najwyższy udział w handlu zagranicznym Rosji, a to zarówno w eksporcie, jak i imporcie, biorą zatem Niemcy. Eksport rosyjski do Anglii stale się podnosi. Spada natomiast import z Anglii do Rosji, co przypisać należy okoliczności, iż Wnieściorg po zerwaniu stosunków dyplomatycznych angielsko-sowieckich umyślnie i planowo redukuje zamówienia rosyjskie w Anglii, sprowadzając te wszystkie artykuły, które uprzednio importowano z Anglii, głównie ze Stanów Zjednoczonych A. P. W związku z tem import ze Stanów Zjednoczonych do Rosji stale rośnie, a w ubiegłym półroczu państwo to zajmowało już drugie miejsce wśród wszystkich importerów rosyjskich. Znaczny udział Łotwy w eksporcie sowieckim przypisać należy przedewszystkiem okoliczności, że przez państwo to idzie tranzytem większa część rosyjskiego eksportu. Na uwagę zasługuje wzrost importu z Czechosłowacji, z którą Rosja nie utrzymuje, jak wiadomo, stosunków dyplomatycznych. Z Egiptu i Australii sprowadzają Sowiety głównie surowce przemysłowe.

## Dziewicze lasy Parany.

Uczony i podróżnik polski Antoni Wiśniewski opisuje ciekawe szczegóły o lasach dziewiczych Parany, które zwiedza od roku.

Skład tych lasów charakteryzuje się wprost niezliczoną ilością gatunków drzew i krzewów, które przeważnie są wieczn zielone. — Zima w Paranie trwa od 21 czerwca do 21 września i posiada najniższą temperaturę +3 stopni.

Najczęściej spotykanym gatunkiem drzew jest „pinior” (Araucaria brasiliensis). Posiada on prostą, bez سکوں strzałę z koroną parasolową. — Dochodzi do 100 mtr. wysokości. Igły pinjora mają 5 mtr. długości.

Drewno pinjora jest, jako budulec niezbyt rwałe, ale jako lupliwe nadaje się do obróbki. Szyszki pinjora, wielkości głowy ludzkiej, zawierają nasiona jadalne.

Z drzew, które posiadają owoce jadalne, wymienić należy częściej spotykane: Palma-butia, sereże, zobotikaby, palmity itd. Z drzew owocowych, hodowanych w sadach, najpospolitsze są — pomarańcza, cytryna, lima kłaki czyli śliwki japońskie, brzoskwinie, mormele, figi, gojaby, mamony, banany, ananasy, bataty, siodro. Te ostatnie, podobne do cytryn, używane są nieraz w miejsce prawdziwych cytryn do herbaty, są one o wiele od cytryn kwaśniejsze.

Osadnicy polscy czynili wielkie starania, aby zaprowadzić w sadach swoich jabłonie, grusze itd. Wszystkie

próby spełzły na niczem.

Las dziewiczy, do którego wnętrza nie wszędzie jeszcze stopa ludzka dotarła, jest silnie zwarty, wielopiętrowy i ciemny.

Setki drzew najróżniejszego gatunku są do tego stopnia splecione lianami, że bez fakona (długiego noża) trudno posuwać się naprzód, a w wielu miejscach jest to nawet zupełną niemożliwością. Korony drzew są tak zwarte, że dopiero po dłuższym czasie przywy czają się oczy do ciemno-zielonego światła, jakie panuje w gąszczach. — Promienie słoneczne albo wogóle nie, albo tylko z wielkim trudem docierają do dna puszczy.

„Cieplarniany” zapach przeróżnych roślin wpływa tak na człowieka, który po raz pierwszy zapuszcza się w gąszcz, że chwilami odczuwa się jakby odurzenie. Na haliznach tylko, które bardzo rzadko się wśród puszczy napotyka, uderza oko blask słoneczny. Tu dopiero można swobodnie spojrzeć ku koronom potężnych drzew, które niekiedy, jak olbrzymi malachitowy dach osłaniają niemal całą haliznę, uszczuplając dostęp światła dla znajdującej się tu nielicznej zresztą roślinności.

Zwierzyna aczkolwiek dość liczna, niezawsze jest dostrzegalna. Niekiedy bardzo długo trzeba wypatrywać w gąszczach ptaka, śpiewającego głośno, ażeby mózg złożył się do strzału. Ptactwa w lasach Parany i zwierzyna jest nadzwyczaj wiele.

owym pokoju z łóżem. Wesola, pełna życia młoda pielęgniarka została znaleziona nazajutrz bez życia w fatalnym łóżu.

Ten drugi zgon zwrócił już na siebie powszechną uwagę. Posłano po agentów śledczych. Ci roztoczyli nad willą sekretny nadzór, ale ponieważ przez długi czas niczego nie zauważono, co by wydać się mogło podejrzanem, jeden z agentów postanowił zanocować w willi, w owym tajemniczym pokoju. Nazajutrz znaleziono już tylko trupa dzielnego agenta. Nie rozwiązawszy tajemnicy, agenci dali spokój, a właściciel willi zamknął na klucz fatalną komnatę.

Zagadka pozostałaby nadal zagadką gdyby nie służący Anglika, którego dwukrotnie już posadzono o zamordowanie nocujących w tym pokoju osób, ale dla braku dowodów uwalniano za każdym razem. Służący ów człowiek niezmiernie uczciwy, tak wziął sobie do serca podejrzenia niesłuszne, jakich padł ofiarą, że postanowił sam zbadać tajemnicę pokoju. Chcąc się za wszelką cenę rehabilitować służący, uprosił swego pana o wydanie mu klucza do tajemniczego pokoju.

Właściciel po pewnym namyśle, zgodził się na prośbę służącego. Biedak podzielił los innych. Znaleziono go nazajutrz martwym w łóżku, na którym siedział w pozie skurczoncy.

Tu dopiero Anglik wpadł na myśl, że przecież wszyscy, którzy postradali życie w tym pokoju, zginęli właśnie na łóżku. Anglik zawezwał lekarza. Ten nie znalazł nic podejrzanego. Ale gdy rozpoczęto badania chemiczne, okazało się, że materace i portjery były przepełnione jakimś płynem, który nagrzanym, wydzielał gazy trujące.

Widocznie Cezar Borgia znał do brze działanie tych gazów. Gdy człowiek kładł się w łóżu, nagrzewał oń ów płyn własnym ciałem, i umierał w śnie, jakby zaczadzony.

### NADEŚLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

**Wozy asenizacyjne**  
**KUNZ** LWÓW, Telefon 1-96.  
Króla Leszczyńskiego 41.  
n4030

## Trujące łożo Cezara Borgia.

Niedawno podaliśmy wiadomość o sprzedaży na licytacji szafki Lucrezji Borgia, obecnie gazety włoskie rozpisyują się o łożu trującym Cezara Borgia.

Łoże to przez długi czas znajdowało się u jakiegoś antykwariusza-księgarza, aż zostało kupione przez bogatego Anglika, który posiadał willę we Florencji. Wielkie to łożo z baldachimem i portjerami postawione w specjalnym pokoju. Nikt na niem naturalnie nie spał. Ale trzeba trafić, że do Anglika zjechało więcej gości, którzy musieli nocować. Do pokoju z łożem historycznym wprowadził Anglik swe-

go blizkiego kuzyna i żartami opowie dział mu, na jakim historycznym meblu będzie miał zaszczyt spać. Nazajutrz służący przyniósł owemu kuzynowi śniadanie i z przerażeniem stwierdził, że gość leży martwy w łóżku.

Anglik, nie domyślając się przyczyny śmierci, wezwał lekarza, który skonstatował, że gość zmarł na aneurizm serca.

Po pewnym przeciagu czasu, gdy sprawa ta już ucichła, zachorowała żona właściciela willi. Sprowadzono do domu pielęgniarkę, a chcąc ją mieć pod reką, pani domu umieściła ją w

ROBERT HICHENS.

39)

## „Czarny wyżeł”.

(Ciąg dalszy).

— On w nocy zachowuje się zupełnie cicho. Pewnie ze strachu, abym go nie ukarał. Miał widocznie przedtem niedobrego pana, biedak.

Było coś tak obmierzłe nieszczerzego w głosie Vernona, że nie mogłem się powstrzymać i dałem wyraz temu podejrzeniu, które mię tak długo dreczyło.

— A czy teraz ma dobrego pana? — zapytałem z naciskiem. I wlepiłem oczy w Vernona.

— Czy tak? — nalegałem.

Teraz już chciałem przemocą sięgnąć do jądra sprawy.

Zjawienie się czarnego wyżła wzmoгло moje poczucie tajemnicy do tego stopnia, że dalsze trwanie w bierności stało się niedozwolnieniem.

Postanowiłem niezłomnie zmusić Vernona do wyjaśnienia — ale czego? Nie wiedziałem. Byłem jednak przekonany, że ta sytuacja wymaga wyjaśnienia, że pod zwykłymi niby wydarzeniami płynie tu jakiś głęboki a utajony prąd motywów, żądź i dążeń.

— Cóż ty sobie wyobrażasz? — rzekł Vernon. — Znasz przecie moje

uczucia dla zwierząt?

— Rozumie się.

— A zatem co masz na myśli?

— Mam na myśli tego właśnie psa, i jeżeli chodzi o niego, to ja — jakoś nie mogę ci ufać — tłumaczyłem się. — Nie wiem, dlaczego tak jest, nie rozumiem, nie pojmuję niczego. Ale — nie dowierzam ci, Vernonie. Oto cała prawda. Wolałem ją wypowiedzieć.

Ku memu wielkiemu zdumieniu nie obraził się, ale też nie było znać na nim ani wstydu, ani poczucia winy. A nawet zdawało mi się, że przeniknął mu na twarz wyraz ulgi.

— Wiedziałem o tem — przyznał. — Zdawałem sobie doskonale sprawę z tego, że mi nie dowierzasz. A Gernham? Czy mówiłeś mu o twojem niedowierzaniu?

— On wie tylko, że ja nie rozumiem, w jakim celu nabyłeś tego psa i co zamierzasz z nim robić. I zwierzyłem się mu z moich obaw, co do — co do twych zamiarów względem tego wyżła.

W milczeniu przesunął jeszcze raz rękę po czarnem futrze psa. Wyżeł zaczął się wyrwać. Uderzył go po głowie, a pies znowu legł poskromiony na jego kołanach.

— Gernham nie wchodzi tu w grę — zawyrokował stanowczo.

— A ja?

— Ty! To co innego. Ty przedsta-

wileś mię przecie Deemingowi.

Znowu pies zaczął mu się z rąk wyrwać, tym razem coraz gwałtowniej. Vernon po raz drugi podniósł rękę do uderzenia.

— Puść go na ziemię! — zawołałem. — Na miłość Boska, puść go! Nie bij go!

— Bardzo dobrze.

Spuścił wyżła na podłogę. Pies schował się pod stół. Zerwałem się na równe nogi.

— Nie, nie! — zawołałem.

— Już dobrze — uspokajał mię Vernon — trzymam go za łańcuch.

Wyciągnął psa z pod stołu i przymocował go do kredensu w najszybszym kącie pokoju.

— Cóż to? trzęsiesz się cały? — zapytał, wróciwszy na swe poprzednie miejsce.

— Ja? — bronilem się zmieszany. — Nie jestem tchórzem, lecz — lecz ten pies. — Nie mogę znieść żeby był blisko mnie, tuż obok.

Odchrząknąłem, podszedłem do okna, otworzyłem je i wchyliłem się, aby zaczerpnąć świeżego powietrza. Potem zostawiając okno otwarte, powróciłem do stołu. Wyżeł teraz leżał na podłodze koło kredensu.

— Co to jest? — odezwałem się prawie dziko, nie mogąc opanować już niepojętych mdłości fizycznych — co

to jest takiego z tym psem? Co w nim jest nienaturalnego?

— Nie możesz się domyślić? — bał dał Vernon.

— Nie, nie mam pojęcia. Biedne stworzenie zdaje się zupełnie nieszkodliwe, tylko okropnie przerażone. Każdy to może zauważyć.

— Otóż to. On jest przerażony.

— A co najdziwniejsze, że jego strach przeraża mnie.

— Teraz domyśły twe są na dobrej drodze. A dlaczego ten wyżeł miałby się bać?

— Dlaczego? Skądże mam wiedzieć? Ty chyba prędzej potrafisz wyjaśnić.

— Siadaj — mówił Vernon. — Teraz już pies nie może cię dosięgnąć.

Usiadłem. Rzuciłem okiem na psa który leżał nieruchomo.

— Strach tego psa — ciągnął dalej Vernon. — Pomyśl nad tem, Luttrellu! Poszukaj przyczyny.

— Myślę, lecz nic znaleźć nie mogę.

— Kogo on się boi?

— Ciebie — odparłem. — Od pierwszej chwili, kiedyśmy go wjrzeli, zaraz spostrzegłem, że on niewypowiedzianie boi się ciebie.

— To prawda. Ale dlaczego? Czy to jest naturalne?

(C. d. n.)

## Wiadomości bieżące.

24

czerwca

1929

Poniedziałek

Jana Chr.

Jutro: Prospera b.

Wschód słońca 3:39

Zachód 19:45

## TEATR WIELKI.

Poniedziałek 24 bm. „Wujaszek Wania“.

## TEATR MAŁY.

Poniedziałek 24 bm. „Pigmaljon“, wyst. Węgierki.

## KINOTEATRY.

APOLLO: „Ojciec“ kapitan Sorrel i jego syn.

CASINO: Harold Lloyd.

COLOSSEUM: „Kobieta z biczem“.

CHIMERA: „Uśmiech“.

KOPERNIK: Błękitny walc oraz Karuzela śmierci.

LEW: Jackie Coogen marynarzem.

MARYIENKA: Błękitny walc oraz Karuzela śmierci.

PALACE: „Goniec cesarski“.

==X==

— Tow. Sztuk Pięknych. Salon wiosenny w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich. Wystawa otwarta codziennie od 10—15-tej popołudniu.

==□==

— Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy arkusz powieści E. Czerikowa p. t. „Mój romanś“.

==\*\*==

— Tow. Dzieci na Wieś. Wyjazd chłopców w br. z głównego dworca we Lwowie na kolonie do: Kornicza aś Kołomyja 29 czerwca o 10.40 zrana, Odrzykonka ad Krosno 2 lipca o 8.53, Posady Olchowskiej ad Sanok 2 lipca o 8.53 (uczniowie szkół zawodowo do kształcających), do Dobromiła 5 lipca o 2 po południu, do Kornicza (druga seria) 28 lipca o 10.40 zrana.

Wyjazd dziewcząt z głównego dworca we Lwowie na kolonie: do Peczenizyna 29 czerwca o 10.40 zrana, do Starej Soli 30 czerwca o 2.55 po poł., do Starej Ropy 30 czerwca o 2.55 po poł., do Rozhuczka 2 lipca o 6.45 zrana (zakłady p. Żychowiczowej), do Dobromiła 5 lipca o 2 po południu.

Drugie serie dziewcząt: do Peczenizyna 28 lipca o 10.40 zrana, do Starej Soli 30 lipca o 2.55 po poł., do Starej Ropy o 2.55 po poł.

Informacje o kolonji leczniczej w Rabce u p. Króńskich, ul. Wagilewiczka 2. Wyjazd do Rabki 1 lipca o 20.55, przyłączenie w Krakowie 2 lipca o 8.45 zrana.

Dalsze kolonie organizują się. Wyjazd podany zostanie za parę dni.

==X==

— Fulary crepe de chiny. markiety w najmodniejszych deseniach po leca firma Wittels. Rutowskiego 7, udzielając również kredytu. 5031

— Organistów zdolnych, bardzo dobrze do zawodu przygotowanych, poleca PT. Proboszczom i Zakonom — Zakład Ciemnych we Lwowie, ul. św. Zofji 31. 5716

==□==

— Ze zwykłej rubryki. Nieznany sprawa dostał się przez okno do mieszkania Mieczysława Silbersteina przy ul. Asnyka 11 i skradł na jego szkodę gar derobę i portfel wartości 700 zł. Tamtego po fachu towarzyszył włamał się wczoraj do mieszkania Franciszka Bedkowskiego, zamieszkałego przy ul. Murarskiej l. 40 i skradł na jego szkodę znaczną ilość biżuterji nieustalonej narazie wartości. — Inni jacyś złodzieje włamali się do składu naczyń kuchennych Benziona Liebermanna przy pl. Zbożowym l. 7 i skradli na jego szkodę znaczną ilość naczyń kuchennych.

— Zamach samobójczy. W rzeczywistości wczoraj z drugiego piętra na bruk podwórza Teresa Łuciówna, zajęta jako służąca u kpt. Florczaka. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala

## Zjazd nauczycielstwa chrześc. nar. we Lwowie.

Wczoraj w niedzielę odbył się VII walny zjazd delegatów lwowskiego Oddziału Stowarzyszenia chrześc. nar. nauczycielstwa szkół powszechnych. Po uroczystym nabożeństwie, odprawionem w katedrze przez ks. kan. Dzierżnińskiego, podczas którego to nabożeństwa odśpiewał chór Echa-Macierzy pieśni kościelne, udali się uczestnicy zjazdu do pięknie przystrojonej sali własnej (ul. Zimorowicza 17) wypełniając ją do ostatniego miejsca. Oprócz 30 delegatów z 21 kół, przybyła bardzo znaczna ilość nauczycielstwa z prowincji i m. Lwowa. Przewodniczył zjazdowi prezes p. F. Szczurkiewicz, obowiązki sekretarzy pełnili pp. Stojakowski i Waligórski. Zjazd zaszczylił swą obecnością: referendarz Województwa p. Artur Anlich w zastępstwie bawiącego poza Lwowem p. Wojewody, ks. arcyb. Teodorowicz, ks. biskup Lisowski, p. kpt. Sztabu Kraus w imieniu Dowódcy O. K., radca Magistratu p. Wolański w zastępstwie nieobecnego komisarza Rządu p. dr. O. Nadońskiego, przedstawiciel Komendy miasta mjr. p. J. Klink, wizytator p. St. Danczewicz, insp. szkolny p. Kuchniak, w imieniu Patronatu Współdzielni Roln. p. Waydlich, jako delegat T. N. S. W. prof. Dąbrowski, zaś p. Nowicka im. Lw. Org. Nar. Kobiet, dr. Poratyński im. T. S. L. i t. d. Wszyscy reprezentanci witali zjazd w krótkich lecz serdecznych słowach po zagajeniu zebrania przez p. Szczurkiewicza, który zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Najj. Rzpltej i przedstawiciela Jej Majestatu p. Prezydenta J. Mościckiego.

Odczytanie kilkunastu listów i telegramów zakończyło część uroczystą zebrania. Ks. arcyb. Twardowski, bawiający na objęzdie kanonicznym w Tarnopolszczyźnie, nadesłał swe arcy-pasterskie błogosławieństwo.

Pierwszym punktem porządku dziennego było przemówienie ks. arcyb. Teodorowicza. Drugi z kolei referat na temat „Znaczenie i zadania Stowarzyszenia jako organizacji nauczycielskiej“ wygłosił p. L. Kozłowski z Warszawy. Szerokie myśli, poruszonych w tym referacie, dały substrat

powszechnego. Powodem miała być za wiedziona miłość.

— Nowa obywatelka w zakładzie miejskim. W bramie kamienicy l. 10 przy ul. Gołaba znaleziono wczoraj pod rzutką płci żeńskiej, liczącego około trzech tygodni. Dziecko oddano w opiekę dzielnicowego komisarjatu, za „matką“ podjęto poszukiwania.

— Wypadek w wozie tramwajowym. W dniu wczorajszym o godz. 9-tej w wozie tramwajowym linii „pierwszej“ na ul. Łyczakowskiej na przestrzeni pomiędzy przystankiem przy ul. Żulińskiego a ul. Hoffmana z niewyjaśnio-

nego powodu w wozie „przyczepnym“ nastąpiło wyładowanie się elektryczności, skutkiem czego jedna kobieta doznała opalenia włosów a chłopiec dość ciężkiego poparzenia twarzy i rąk. Pasażerowie na widok tego wypadku opuścili czempredzej wóz.

— Nielegalnie przekroczył granicę. Policja przytrzymała wczoraj niejakiego Wasyla Tolmaczowa, liczącego 36 lat, pochodzącego z Orenburga, pozostającego bez stałego miejsca zamieszkania i zajęcia, — za nielegalne przekroczenie granicy.

do gruntownej dyskusji na popołudniowym posiedzeniu. Wybory do komisji zakończyły obrady I-go plenarnego posiedzenia. W godz. 3—5 obradowały komisje, których rezultat obrad stanowił przedmiot dyskusji na II-gim posiedzeniu plenarnem. Na tem posiedzeniu dokonano uzupełniające wybory do zarządu w miejsce wylosowanych 5 członków, wybrano pp. Olbrychtównę Stefanę z Buczacza i Majchównę Amalię ze Stanisławowa, ponadto ponownie wybrani zostali Karol Jaremko, Jaworski Marjan ze Lwowa, a Kellera Jana z Przemyśla ponownie.

Do Komisji rewizyjnej wybrano ze Lwowa: p. Baygera Jana, Szajnera Franciszka z Sądowej Wiszni Głuszkiewicza Jana i zastępców p. Poesslównę St. i Żurakowskiego Marjana z Żółtkwi. Delegatem do zarządu głównego został wybrany p. Antoni Iwiński. Na zjazd ogólny mający odbyć się 8 lipca w Poznaniu wybrano 18 delegatów i 1 zastępcę.

Na wniosek komisji-matki uchwalono Zarządowi absolutorjum z czynności, zaś na wniosek komisji rewizyjnej absolutorjum i podziękowanie z przedłożonych rachunków.

Na podstawie materiału przedłożonego przez komisje wnioskową uchwalono między innymi: podwyższenie składek miesięcznych do 3 zł.; — żądanie ograniczenia uroczystości noszących nazwę „świąt“, jak n. p. „święto sadzenia drzew“, „święto pieśni“, „święto książki“ etc. do najkonieczniejszych, mających wybitnie wychowawcze walory; żądanie nieurządzania tych uroczystości w niedzielę i w dniu świąteczne, gdyż w myśl ustawy nauczycielstwo ma być wolne od zajęć szkolnych; ograniczenie składek w szkołach, obciążających nadmiernie rodziców, co wywołuje niechęć do szkoły; przeciwko instytucji „kontraktowych“ sił nauczycielskich, wreszcie w sprawie zorganizowania przymusowego ubezpieczenia członków.

Po uchwaleniu tych wniosków zamknął przewodniczący posiedzenie. Po obradach w miłym nastroju zebrani spędzili kilka godzin na wieczornicy.

==○==

## Pożegnanie dyr. Wł. Bursztyńskiego

W dniu wczorajszym przed południem na boisku gimnazjum VI, odbyła się prawdziwie rzewna uroczystość pożegnania przez Grono Nauczycielskie, Koło rodzicielskie oraz młodzież dyr. Włodzimierza Bursztyńskiego, który z nowym rokiem szkolnym odchodzi na nowy posterunek, obejmując bowiem kierownictwo gimnazjum IX. im. Jana Kochanowskiego.

Na boisku szkolnym dookoła pięknie przystrojonego podium zebrała się liczna rzesza rodziców, grono nauczycielskie i młodzież wraz ze swymi organizacjami: zastępem Przystosobienia Wojskowego i drużyną harcerską oraz delegacją ze sztaandarem.

Do ustępującego dyrektora imieniem grona przemówił rektor ks. dr. B. Szulz, który w serdecznych a głębokich słowach wskazywał na stratę, jaką zakład ponosi w tej chwili, gdy traci długoletniego kierownika, który trud swego życia pełen nadzwyczajnej ofiarności ze swej osoby, rzadkiej troskliwości o dobro powierzzonej sobie młodzieży i nieznużonej pracy nad ogólnym dobrem zakładu, — poświęcił umiłowanej tak bardzo przez siebie szkole przy ul. Łyczakowskiej.

Z kolei imieniem Koła rodziców zabrała głos wiceprzewodnicząca, p. mecenasowa Nahlikowa, która w serdecznych słowach wskazywała na tę rzadką harmonję, jaką w murach gimnazjum VI. panowała pomiędzy rodzicami a dyrektorem, pomiędzy domem a szkołą we wspólnej ich trosce o młodzież, jako przyszłych obywateli kraju.

W końcu przemówił imieniem młodzieży uczeń Marjan Naszkowski.

Szczerze a serdeczne słowa przemawiających wywarły na zebranych silne wrażenie to też w niejednym oku zarówno u starszych, jak i u młodszych zawisła łza, świadcząca o tych uczuciach, jakie rodzice i ich dzieci żywią wobec ustępującego dyrektora.

W końcu przemówił dyr. Włodzimierz Bursztyński, i w swej skromności przy pisywane mu zasługi starał się rozdzielić pomiędzy grono, rodziców i młodzież, których serdeczne współzycie niematem było mu w jego pracy ułatwieniem. Wskazał dalej, że pozostawia po sobie dwie pamiątki: tablicę z nazwiskami poległych w obronie Ojczyzny uczniów Zakładu, która powinna być dla obecnej młodzieży drogowskazem na przyszłość oraz sztandar zakładowy, który młodzież winna nieść wysoko, wpatrzona w te ideały, jakie w murach szkoły jej przyświecają, wreszcie rzucił młodzieży szereg wskazań na przyszłość wśród widocznego wzruszenia zagrzewając młodzież do kultury tego wszystkiego, co dobre, piękne i szlachetne.

Gdy przebrzmiały te słowa, nastąpiła rzewna chwila pożegnania. Świadcząca o tem, że dobrze dzieje się w murach szkoły, gdzie takie silne węzły w codziennej szarej pracy długich lat zadzierżgnięte zostały pomiędzy kierownikiem, rodzicami i młodzieżą.

## POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 23 czerwca. (Tel. wł.) Komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. — Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 24 bm.: Miejscowy wzrost zachmurzenia z deszczem, posuwający się od zachodu ku wschodowi kraju, przez Pomorze, Poznańskie, Mazowsze i Wileńskie. W południowej części kraju nieco pogodniej. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie, potem zachodnie.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

+

**Z Jastrzębiec Paprockich**

**FRANCISZKA MATKOWSKA**

wdowa po urzędniku

zmarła po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 22 czerwca 1929 r., przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24-go czerwca 1929 roku, o godzinie 3-ciej po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pograżeni

Córka i syn.

Msza żałobna odprawiona zostanie w kościele św. Mikołaja we wtorek, dnia 25 czerwca 1929 r. o godz. 8-iej rano.

Lwów, dnia 22 czerwca 1929 r.

# TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

## Po wiosennych wyścigach M. T. Z.

Wiosenne wyścigi konne M. T. Z. zorganizowane w bieżącym sezonie, a które wczoraj zakończyły się, wykazały znaczny postęp i korzystną zmianę w porównaniu z latami poprzednimi. Co do rozmiarów przypomnieliśmy nam one w zupełności przedwojenne, przyczem zaznaczyć należy, że podczas gdy wtedy zwyciężyły stajnie zagraniczne, obecnie zwycięża na całej linii hodowla krajowa. Wyścigi mają niezmiernie doniosłe znaczenie dla hodowli krajowej, zmierzającej do zwiększenia liczby krajowych koni krwi orjentacji.

Wyścigi konne M. T. Z. nie ustępują prawie wyścigom warszawskim, a w każdym razie są jedynymi na prowincji które są rozgrywane na europejską skalę.

Wystarczy wspomnieć, że w czasie 13-tu dni zawodów startowało około 400 koni.

Stajnie arabskie reprezentowały: — Państw. Stadnina „Janów” z której na pierwszy plan wybiły się „Golf” i „Gawęda”. „Golf” (trener Hoffma) sprawił prawdziwą niespodziankę w gonitwie na dystansie 2400 m. osiągając czas 2:52'5 sek. przez co pobił rekordy francuskie i niemieckie i ustanowił nowy rekord światowy.

Stajnia R. i J. hr. Potockich: „Dywiersja”, która zdobyła „derby” arabsów i szereg innych nagród. „Wataha” i „Poryck”.

Stajnia Wolk-Łaniewskiego: „Ali II” i „Branka”.

Stajnia Łopuskiego: „Leila”.

Stajnia Wł. Dunka de Saja: „Hajastan”.

Stajnia ks. Sanguszki: „Ibrahim” i „Arba”.

Stajnia R. Kuźmicza: „Pielgrzymka”.  
Olgi Bierzyńskiej: „Abd-el-Krim”.  
Por. Wojtowicza: „Majówka”.

O palmę pierwszeństwa współzawodniczyły państw. stadnina „Janów” ze starą stajnią Antonijską hr. Potockich.

Godną wielkiego uznania jest stara stajnia ks. Sanguszki, która zasłona ostatnio najlepszym materiałem hodowli zagranicznej już w najbliższym czasie będzie święciła triumfy.

Małopolskie Tow. Zachęty do Hodowli koni we Lwowie jest pierwszym w

Polsce, które organizuje na wielką skalę wyścigi dla koni półkrwi, z których na pierwszy plan wysuwa się stara stajnia hr. Tarnowskich z Chorzelowa.

Stajnie angielskie reprezentowały: Grzybowski — „Imre” i „Iwonka”, Bronikowski — „Gizilanden”, „Droga”, „Bursztyn”, „Irasatti”, „Hasan”; — Zakrzyński — „Gini”, „Matala” — „Kinschor”; Wł. Gutowskiego „Andiam”; Skolimowski „Polmoodie”, „Umyka”; i „Naiwny” por. Strużyńskiego „Dalila”, „Dziarska” pułk. Karatiewa „Tlow”, „Byle-Jaki”, „Mirta” i „Ataman II”; Krzczunowicza „Pola Negri”, i „Bohun”, rtm. Kapiszewskiego „Bianka”, „Pex-Bull” por. Wojtowicza „Kin-Fo”, mjr. Garniewicza „Danina II”; St. i P. Zarzewskich „Marpessa”; K. hr. Rostworowski „Zambezi”, „Jeniczej” i „Alarm”; K. Rojowski i St. Kuźnicki „Estella”, „Denise”, „Ave”; pułk. Grobickiego „Rascal”; por. Tomaszewskiego „Lady Szerena”; 14 p. uł. „Niemen”, 13 DAK-u „Półksiężyc”, Grona oficerów 2-go DAK-u „Czarowna”; Wł. Andersa „Peronel”; por. Gucewicza „Ebro”; ppor. Pohoreckiego „Happy-Jach” pułk. Komorowski „Klejnot”, „Fraska”; kpt. Płotnickiego „Iriandka” i „Jerychonka”; mjr. Wisłoucha „Bakfisz”; por. Goszczyńskiego „Buńczuk”; R. Rogowski „Danina”; 6 p. strzel. kon. „Beduinka”; por. Sobańskiego „Bystrzyca”; ponadto konie panów por. Bierzyńskiego, mjr. Wani, por. Szostakowskiego, dr. Zajaczkowskiego, 22 p. uł. rtm. Karczewskiego, por. Kokuli, por. Chędyńskiego, 5 DAK. kpt. Riedla, M. Gutowskiego, 2 DAK. rtm. Trenkwalda i 21 p. uł.

Zaznaczyć należy iż w wyścigach z przeszkodami startowało stosunkowo mało jeźdźców, dlatego też spodziewamy się, że w sezonie jesiennym na stapi liczniejszy udział.

M. T. Z. czyni obecnie szereg przygotowań i inwestycji do sezonu jesiennego, mianowicie buduje nowe stajnie i hotel dla przejezdnych sportmenów, wznosi nowy budynek dla totalizatora i nową trybunę na drugich miejscach.

Począwszy od przyszłego roku sezon będzie trwał 6 tygodni.

## Ostatni dzień zawodów.

Ostatni dzień wyścigów konnych zgromadził liczne rzesze publiczności na torze wyścigowym na Persenkówce, a w szczególności dużo amatorów totalizatora, którzy chcieli odbić swe dotychczasowe przegrane. Już pierwsza gonitwa zdawało się przyniosła początek niespodzianek, gdyż za Bohuna L. Krzczunowicza płacono 36 złotych. Druga gonitwa przyniosła również niespodziankę, bo zwycięstwo Leili C. Łopuskiego nad ogólną faworytką Arba R. ks. Sanguszki. Totalizator tym razem wypłacił nielicznym zwolennikom Leili aż 106 zł. Od gonitwy trzeciej sytuacja się zmieniła, w czwartym zwycięża lekko faworyt Kin-Fo, a w czwartej i piątej po kolei zdobywają zwycięstwo zdecydowani faworyci Ibrahim R. ks. Sanguszki i Byle-Jaki pułk. Karatiewa, stwierdzając raz jeszcze dobrą krew sławego Mości Księcia, płynąca w jego żyłach. Szósta gonitwa wielki lwowski Steeple-Chase zdobył zwycięzca Wielkiego Steeple-Chase Wojskowego por. Tomaszewski z 13 DAK na Laoly Szerena, stwierdzając ponownie znakomite swe walory jeździeckie i wysoką klasę konia. Jako drugi przybył do mety por. Goszczyński z 5 DAK (Kraków) na Bucieruku, jeździec, który w obecnym sezonie wybił się na czoło naszych jeźdźców wojskowych, startując 11 razy i zdobywając same pierwsze i drugie nagrody, a szcze-

gólnie przez swą równomierną stałą formę w gonitwach z przeszkodami i klasyczny wprost styl w skokach. Bystrzyca okazała się znowu bardzo kapryśnym współzawodnikiem, mimo wybitnych starań jeźdźcy rtm. Nowackiego. W ostatniej gonitwie z płotami zdobył pierwsze miejsce bezapelacyjnie por. Krużyński na Dalili, bijąc lekko Gini, Daninę i Ramkoza.

Gonitwa I. Nagroda 600 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. pół krwi urodzonych w Małopolsce, dystans ok. 2100 m. 1) Bohun, og. c. gn. L. Krzczunowicza (chl. Augustyniak) lekko o 2 długości, 2) Zamhezi, kl. kaszt. K. hr. Rostworowski (j. Raniewicz II) o długość, 3) Klejnot og. sk. gn. ppłk. T. hr. Komorowski, bez miejsca Jenissej, Warta, Polusk, czas 2 m. 30 s., tot. zwyc. 38 franc. 17, 16.

Gonitwa II. Nagroda 1600 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich, dystans ok. 1800 m. 1) Leila kl. c. siwa C. Łopuskiego (j. chl. Rusin) pewnie o długość, 2) Arba kl. c. kaszt. R. ks. Sanguszki (j. chl. Szyszko) o długość, 3) Watacha, kl. c. siwa R. i J. hr. Potockich (j. Raniewicz II), bez miejsca Gawęda, czas 2 m. 12 s., tot. zwyc. 106 franc. 23, 14.

Gonitwa III. Nagroda 600 zł., nagroda honorowa dla jeźdźcy zwycięzcy, ofiarowana przez Startera Wł. Bolestawa Zangena, dystans ok. 2100 m. 1) Kin-Fo og. gn. por. Z. Wojtowicza

lekko o długość (j. właściciel), 2) Koroma kl. kaszt. Gr. of. 21 p. uł. nadwiślańskich (j. chl. Szyszko), 3) Barokarola, kl. gn. Gr. of. 13 DAK (por. Żwan), bez miejsca Bartosz, Gizi Langden, Dina, Jerychonka, Nigne, czas 2 m. 23 s., tot. zwyc. 23 franc. 14, 41, 26.

Gonitwa IV. Nagroda 2000 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich, dystans 2100 m. 1) Ibrahim og. siwy R. ks. Sanguszki (j. chl. Szyszko) lekko o 3 długości, 2) Pielgrzymka kl. gn. R. Kuźmiera (j. Raniewicz II) o 2 dług., 3) Ali II og. c. siwy A. Wolk-Łaniewskiego (j. chl. Pietruczuk), bez miejsca Effendi, czas 2 m. 38 s., tot. zwyc. 18 franc. 11, 12.

Gonitwa V. Nagroda 1500 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. pół krwi, które w sezonie wiosennym przynajmniej 2 razy startowały, dystans ok. 2100 m. 1) Byle-Jaki og. gn. pułk. M. Karatiewa (j. Wyżgalski) pewnie o 1 długość, 2) Alarm og. wł. gn. K. hr. Rostworowski (j. chl. Pietruczuk) o 2 dług., 3) Droga kl. gn. St. Bronikowski (j. chl. Gajewski) o szyję, bez miejsca Mista, Danina II, Pola Negri, czas 2

m. 26 s., tot. zwyc. 13 franc. 15, 37.

Gonitwa VI. Nagroda 4000 zł. Wielki lwowski Steeple-Chase Stanisława hr. Siemieńskiego-Lewickiego, Memorial, dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w sezonie wiosennym lwowskim 1929 r. w gonitwach z przeszkodami przynajmniej 2 razy startowały, dystans ok. 5400 m. 1) Lady Szerena kl. kaszt. por. Tomaszewskiego (j. właściciel) lekko o 30 dług., 2) Buńczuk og. kaszt. por. J. Goszczyńskiego (j. właściciel), Bystrzyca nie zakończyła gonitwy, czas 8 m. 15 s., tot. zwyc. 16.

Gonitwa VII. Nagroda 2000 zł., gonitwa z płotami, Handicap dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w sezonie wiosennym lwowskim 1929 r. przynajmniej 2 razy w gonitwach z płotami startowały, dystans ok. 2800 m. 1) Dalila kl. kaszt. por. Strużyńskiego (j. właściciel) pewnie o 6 długości, 2) Gini kl. c. gn. Wł. Zakrzewskiego (j. właściciel) o 3 dług., 3) Danina kl. gn. R. Rogowski (j. Gajewski), bez miejsca Ramkor, czas 3 m. 45 s., tot. zwyc. 15 franc., 11 11.

==\*\*==

## Święto sportowe P. W. i W. F. w Winnikach.

Pożyteczną i ważną pracę około podniesienia fizycznej sprawności młodej, dorastającej generacji, prowadzi organizację przysposobienia wojskowego i fizycznego wychowania.

Wysiłek skoordynowany, ujęty w karby pracy systematycznej, która jedynie dać może poważne wyniki — oto treść zasadnicza idei uzdrowienia młodzieży. Społeczeństwo polskie zrozumiało wreszcie, że nie dość słyszeć o ustawicznym postępie zagranicy na tem polu, nie dość budować ojczyznę papierowymi hasłami — trzeba hasła te w czyn wprowadzić.

Już dziś mówić można o wynikach. Dość spojrzeć w te młode, rumiane roześmiane oblicza, aby z nadzieją w jutro nadchodzące popatrzeć.

Sieć zasięgową organizacyjnych P. W. i W. F. zcentralizowana w miastach większych, gdzie idee wychowania fizycznego należycie już zrozumiano — rozpostarła się na najdalej zakątki naszego kraju. Trzeba, żeby i tam idee te zrozumiano i w sztandar ich popatrzone z ufnością. Żeby le czynnie poparto.

Przysposobienie wojskowe, inające swe stanie i w małych miasteczkach zorganizowało już młode oddziały powiatów najdalej. Nie trzeba chyba dodawać, co to znaczy, szczególnie na ziemiach kresowych, gdzie poza pierwiastkami kultury fizycznej, niesie P. W. poczucie przynależności narodowej i rzetelnego patriotyzmu.

Manifestacją, mającą na celu rozpowszechnienie tych zdrowych haseł, są właśnie święta sportowe — obrazy syntetyczne okresowej pracy. Podobnie, jak ostatnio, przy okazji święta 3-go Maja, manifestację taką urządzone w Prusach — wczoraj zaszczyt ten w udziale przypadł Winnikom.

Od rana zapanował już nastrój świąteczny. Do kościoła parafialnego zgromadziły się liczne tłumy publiczności miejscowej i okolicznej wśród której barwną krasą kwiczyły się różnobarwne chorągiewki młodzieży szkolnej. Godnym uwagi jest fakt, że nie brakowało i chorągiewek o barwach ruskich.

Święto rozpoczął marsz drużyn od lyczakowskiej rogatki do Winnik. Po przeglądzie oddziałów, na dziedzińcu przy kościele parafialnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. prob. Saczyńskiego. Pod-

czas mszy św. przygrywała orkiestra 26 p.p. okolicznościowe kazanie wygłosił ks. major Truszkowski w podniosłych podkreślając słowach znaczenie święta wychowania fizycznego.

Z naturalnych, prawdziwie zielonych trybun pagórka przyglądaliśmy się popisom działwy szkolnej, która ćwiczyła wobec p. wojewody Gołuchowskiego, pp. generałów Czumy Popowicza, p. starosty Eckhardta, delegatów lwowskiego i powiat. komitetu W. F., Związku strzeleckiego, Straży pożarnej, Harcerstwa, Związku oficerów rezerwy i delegatów prasy.

Przy dźwiękach orkiestry i wtórze chóru sprawnie wykonywała ćwiczenia rozentuzjasmowana działwa, chłopcy, białe dziewczątka w czapeczkach czerwonych, z uwstężonemi obręczami, to znów sokoliki w koszulkach, spryciarze od piramid, oddziały W. F. z karabinami. Popisy działwy zakończył chór, odśpiewaniem szeregu znanych piosenek i hymnu narodowego. Zapal junacki, dziarska ochota trzepotały, jak sztandar nad czworokątem boiska.

Przeniół potem p. starosta Eckhardt, imieniem pow. komitetu P. W. i W. F. dziękując zebranych dostojnikom i delegacjom za uświetnienie uroczystości swą obecnością. Mocnymi słowami zachęcał do gromadnego wciągania się w zastępy P. W. i W. F., do zakładania kół ich przyjaciół. Krótkie, a serdeczne przemówienie zakończył gromko powtórzonym okrzykiem: Niech żyje Polska!

O obowiązku pogotowia społeczeństwa wobec ewentualnej wojny społeczeństwa, którego wszyscy członkowie muszą być żołnierzami — o sile wynikającej ze skupienia jednostek — mówił pułkownik Pytel.

Najokazalszą, najbardziej reprezentatywną częścią uroczystości była bezsprzecznie, długim i barwnym przeciągającym korowodem, defilada wszystkich uczestników święta. A dodać trzeba, że w dniu wczorajszym Winniki zgromadziły nie tylko swoich ale z okolicznych przedmieść i wsi, na zew stały się wszystkie organizacje.

W południe ks. proboszcz Saczyński dokonał uroczystego aktu poświęcenia nowej strzelnicy P. W. i W. F., wygłaszając przy tej sposobności piękne, okolicznościowe przemówienie. Odbyła się następnie dekoracja od-

znaczonych drużyn. poczem wesoła część uroczystości znalazła ujście w beztrudnej, pełnej niespodzianek zabawie ludowej.

Nie ulega wątpliwości, że Święto sportowe młodzieży pięknie obrazuje

mi utkwilo w pamięci uczestników. Oby równie mocno i trwały grunt, zdobyły w ich sercach i zrozumieniu rzetelnym tak gorąco manifestowane hasła.

==○==

## „Święto sportowe” młodzieży lwowskich szkół średnich.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się „Święto sportowe” młodzieży lwowskich szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych, organizowane staraniem Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego.

Program zawodów przedstawia się następująco:

### DZIEŃ CHŁOPCÓW:

**Poniedziałek 24 czerwca, godz. 8.30** przedpołudniem: boisko I LKS Czarnych: 1. Zbiórka na boisku w strojach ćwiczebnych, 2. Pięciobój: a) strzelanie (boisko (TZR), b) bieg 100 m, 3) rzut kulą 5 kg, d) skok w dal, e) wspinanie (boisko TZR), 3) bieg rozstawny 4x100 m; Popołudniu, boisko TZR, godz. 15.30: 1. Defilada zawodników i ćwiczących, 2. Lekcja ćwiczeń cielesnych chłopaków młodszych, 3. Piłka ręczna, 4. Lekcja ćwiczeń cielesnych chłopaków starszych, 5. Palant, 6. Piłka siatkowa i koszykowa.

### DLA DZIEWCZĄT.

**Wtorek 25 czerwca, godz. 8.45** przedpołudniem, boisko I LKS Czarni: 1. Zbiórka na boisku w strojach ćwiczebnych, 2. Trójbój: a) skok w dal, b) rzut piłką 100 gr., c) bieg 60 m, 3) Sztafeta 5x50 m. Popołudniu: boisko TZR, godz. 15.30: 1. Defilada wszystkich zawodniczek, 2. Lekcja ćwiczeń cielesnych państw. szkół zaw., 3. Kwa drant, piłka graniczna, strzelanie, 4. Lekcja ćwiczeń cielesnych Sem. państwowego II, 5. Koszykówka i siatkówka, 6. Tańce narodowe.

### DZIEŃ TRZECI.

**Środa 26 czerwca, godz. 8.45:** 1. Zbiórka i ustawienie młodzieży męskiej i żeńskiej szkół średnich, hufców W. P. i drużyn harcerskich na boisku 40 pp., 2. Msza św., 3. Rozdanie nagród, 4. Defilada.

==X==

## Piłkarskie mistrzostwa Ligi.

### CZARNI—GARBARNIA 5:3 (2:1).

Oczekiwane z niemałym zainteresowaniem zawody przyniosły zasłużone zwycięstwo drużynie Czarnych, która niewątpliwie w tabeli ligowej pierwszej kolejki rozgrywek zajmie zaszczytne miejsce.

Garbarnia po ostatniej przegranej z Cracovią, tracąc poważnie kontuzjowanego bramkarza, wystąpiła do gry z rezerwowym bramkarzem.

Pierwsze minuty gry zresztą bardzo ciekawej należały do Garbarni, która z zamieszania podbramkowego uzyskuje w 28' pierwszą bramkę.

Czarni po utracie pierwszej bramki skupiają swe siły i rozpoczynają serię dobrze pomyślanych ataków na bramkę gości. — Jeden z nich po ładnym biegu i celowym podaniu Ostrowskiego wykorzystuje Nastula, uzyskując tym sposobem wyrównanie. Następnie gra wyrównuje się i dopiero ostatnie minuty pierwszej połowy gry należą do zdecydowania do Czarnych, którzy ze znakomitego strzału Nastuli zapewniają sobie prowadzenie.

W drugiej połowie gry Czarni nadal utrzymują swoją przewagę dzięki zastosowaniu systemu krótkich podań. W tym okresie gry padają bramki dla Czarnych ze strzału Ostrowskiego i Sawki, poczem następuje kilka chaotycznych ciągów napadu Garbarni, znakomicie likwidowanych przez doskonale dysponowaną obronę Czarnych. Następnie z rzutu wolnego zawinionego przez Oscista, Garbarnia zdobywa drugą bramkę, której Krasic-

ki, zastąpiony przez napastnika Garbarni, nie mógł obronić. Pod koniec gry Czarni uzyskują 5-tą bramkę strzeloną przez Nustule, zaś Garbarnia zdobywa trzecią i ostatnią bramkę.

U Czarnych doskonale pracowała linia napadu i obrony, zaś pomoc grała słabiej niż zwykle.

W Garbarni zawiódła w pierwszym rzędzie linia pomocy, co fatalnie odbiło się na akcjach napadu. Bramkarz zawinił utratę dwu bramek. Sędzia p. Andrzejczak z Poznania.

### CRACOVIA—POGOŃ 4:3 (4:1).

Kraków (Tel. wł.) Cracovia technicznie lepsza odniosła zasłużone zwycięstwo. Bramki dla Cracovii zdobyli: Sperling z karnego, Malczyk (3); dla Pogoni Hanke, Szabakiewicz i Mauer. Widzów 4000. Sędzia Adamski.

**Poznań, 23 czerwca.** Czechosłowacja—Polska 4:0 (1:0). Międzypaństwowe zawody w hokeju na trawie.

**WARSZAWA.** Polonia—IFC 4:1 (2:0). Katowiczanie zawiędli zupełnie. Bramki dla Polonii strzelili Ałaszewski 2, Gumowski i Suchowski, dla IFC. Knapczyk.

**ŁÓDŹ.** Turysci—Ruch 3:0 (1:0). Ruch z 3 rezerwowymi. Bramki strzelili Chojnacki 2 i Kulawiak. Sędzia p. Seidler.

**Poznań.** Warta—LKS 3:1 (2:0). Bramki dla Warty strzelili Przybysz 2 i Kniola z karnego, dla LKS. Trzmiela. Sędzia p. kpt. Baran.

==□==

## Kronika sportowa.

### MIEDZYKLUBOWY PIĘCIOBÓJ LEKKOATLETYCZNY.

Staraniem sekcji lekkoatletycznych Pogoni i Lechji odbył się wczoraj na boisku Pogoni pięciobój lekkoatletyczny z udziałem zawodników Pogoni, Lechji i Sokoła Macierzy. Ogółem startowało 8 zawodników. Program obejmował biegi na 200 i 1500 m., rzuty dyskiem i oszczepem oraz skok w dal. Zwycięstwo odniósł Wójcik z Pogoni, osiągając 2730,77 pkt. (skok w dal 594 cm., 200 m 24,1 sek., 1500 m 5.08,8, rzut dyskiem 34,20, rzut oszczepem

34,32). Drugie miejsce zajął Dubena (Pog.) 2400,655 pkt. 3) Druźbiak (Pog.) 2200,02 pkt. 4) Puchalski II. (Pog.), 5) Kupczun (SM). 6) Rudarcki (Lechia). 7) Mazur (SM.), 8) Wojtowicz (L). W ramach pow. międzyklubowego pięciobój odbył się doroczny wewnętrzny międzyklubowy pięciobój Pogoni (memoriał ś. p. Wolskiego), w którym startowało 14 zawodników. Wyniki: 1) Wójcik 2730,77 pkt. 2) Dubena. 3) Druźbiak, 4) Puchalski II., 5) Riedl, 6) Kaller, 7) Woron II. Pozostałych siedmiu zawodników wynikami swymi nie osiągnęli

minimum, wobec czego wzięła udział w biegiobojach, który Pogoń urządzi w sezonie jesiennym.

### MISTRZOSTWA KL. A.

**Janina—AZS. 2:0 (1:0).** Janina odniosła zwycięstwo dzięki większej ambicji oraz znacznie lepszym startowi. W AZS. najlepiej grał obrońca Galas. i bramkarz Klimczak. Bramki dla Janiny strzelili Batko i Hartman. AZS nie wykorzystał rzutu karnego Sędziował por. Szyba.

**Rewera—Czarni IB 2:0 (2:0).** Piękna gra Rewery, dla której bramki uzyskali Bronder i Weber. Sędzia p. Wiczysty.

**Hasmonia—Resovia 0:0.** Mimo znacznej przewagi nie potrafili biało-niebiescy uzyskać cyfrowego wyniku z powodu źle pod względem strzałowym dysponowanego napadu.

**Stanisławów. Hakoach—Lechia 3:0 (3:0).** Niespodziewana klęska faworyta na mistrza A klasy. Bramki dla Hakoachu strzelili Presser 2 i Wartenberg. Sędzia p. Meller.

**Stanisławowia—Jedność 4:1.** Górka—Tur 1:0. Rewera II.—Hakoach II. 1:1.

**PRZEMYŚL.** Pogoń IB—Polonia 2:2 (1:0). W pierwszej połowie przewaga gościa, następnie gra otwarta. Bramki dla Pogoni strzelili Okrutny i

prawy łącznik, dla Polonii Siuda i Raćwański z wolnego. Sędziował niepewnie p. Seeman.

Ruch—Świt 16:0 (7:0) mistrz kl. B.

### LEKKOATLETYCZNE ZAWODY W KRAKOWIE.

Kraków, 23 czerwca. Międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez klub Wisła z udziałem zawodników AZS, Warszawianki i Pogoni, przyniosły następujące rezultaty: 100 mtr. Bernaś 11,2 sek., Nowosielski 400 mtr. Żubr 52,2 sek., Roman. 800 mtr. Żubr 2,02 min. 3000 mtr. Petkiewicz 8,51 m. (nowy rekord Polski). Sawaryn (Pog.) 16,03 sek.

Rzut kulą: Baran 13,11 m. Rzut dyskiem Baran 42,90 m. Skok w wyż Kosowski 1,64 m. Skok w dal Kosowski 6,36 m. 110 z płotkami Dobrakowski 17 sek.

### WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

**Lipsk, 23 czerwca.** Wisła—V. F. B. 2:1.

**Budapeszt, 23 czerwca.** W zawodach lekkoatletycznych Kostrzewski w biegu na 110 m. z płotkami przybył do mety drugi w czasie 16,1. Pierwszy Kolmann w czasie 15,9.

Sztafeta 4x800 wygrał zespół Charlottenburg w czasie 8,00 4 minut, ustanawiając w ten sposób nowy rekord światowy.

## Radjofon.

### Poniedziałek, 24 czerwca.

Warszawa (1385). — 12,05 i 16,40: Muzyka płyt gramofonowych. — 18,00: Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomia”. — 20,30: Koncert międzynarodowy — transmisja z Wiednia.

Kraków (314). — 17,25: „Bajki chińskie i japońskie” wygl. Joter. — 22,45: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon”.

Poznań (339) — 18,00: Recital wokalny Marii Pomorskiej. — 18,25: Recital skrzypcowy Stanisława Pawlaka.

Katowice (455). 19,20: Koncert popularny z udziałem Wandy Zamorskiej.

Wilno (455). — 19,25: Audycja wesoła. — 20,05: „O konkordacie rzymskiej” — wygl. ks. dr. Meysztowicz. Londyn (358). — 22,55: „Cyganeria” — opera Puccini’ego.

Dawentry (482). — 21,30: „Jaskółka” — opera Puccini’ego.

Wiedeń (519). — 21,30: Koncert międzynarodowy.

Wrocław (321). — 20,15: Koncert symfoniczny.

Frankfurt (421) — 20,15: „Pocztynjon z Lonjumeau” — opera Adama.

Langenberg (462). — 20,00: Wieczór Mozarta.

Hamburg (391). — 19,55: „Luther”, sztuka Dawida Kocha.

Lipsk (361). — 19,00: „Piramida wiedzy” — wygl. prof. Ostwald.

### Wtorek, 25 czerwca.

Warszawa. (1385) 12,05: Muzyka płyt gramofonowych. — 15,20: „Wystawy, targi i jarmarki pod względem prawnym” wygl. dr. J. Horszowski. — 16,30: „Program dla dzieci” wygl. W. Tatarkiewicz. — 18: Muzyka francuska.

Poznań, (339) 17,25: „Język polski żeglarski” wygl. dr. A. Kleczkowski. — 19,10: Audycja wesoła. — 19,50: „Jaskółka” opera Puccini’ego. — 23,15: Muzyka taneczna z „Esplanady”.

Kraków. (314) 17,25: Wykład radio-techniczny.

Katowice. (416) 19,25: „Z dziejów bohaterstwa francuskiego: Joanna d’Arc” wygl. R. Sumowski.

Moskwa. (1450) 19: Transmisja opery ze „studio” Stanisławskiego.

Rzym. (443) 21: „Westalka” opera Spontini’ego.

Londyn. (358) 22,40: Koncert kameralny.

Bruksela. (511) 21,15: Koncert Societe Royale de Zoologie.

Berlin. (475) 20: „Manewry jesienne” operetka Kalmara.

Langeneberg. (462) 20,15: „Schneider Wibbel” komedia Mueller-Schloessera.

Stuttgart. (374) 20,30: Wieczór Mozarta.

*Opiera przemyśl rodzinny  
A dasz pracę bezrobotnym.*

### NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Od Koła Rodzicielskiego Zakładu im. Narcyzy Żmichowskiej otrzymujemy następujące pismo:

Z uwagi, że liczni rodzice będą obecnie musieli zdecydować o wyborze zakładu naukowego na przyszły rok szkolny dla swych dzieci, poczuć obowiązku głębokiej wdzięczności w stosunku do tego Zakładu, który nigdy sam nie starał się o zdobycie popularności, każe nam podać do publicznej wiadomości co następuje:

Zakład Naukowy im. Narcyzy Żmichowskiej, Lwów, Mochnackiego 1, 39 posiada bardzo poważne walory wychowawcze, naukowe oraz zdrowotne. W ciągu długoletniej, pełnej poświęcenia pracy nad młodzieżą, wysłał w świat liczne zastępy, dziś wybitnych w społeczeństwie jednostek, świecących wzorem cnót obywatelskich młodemu pokoleniu.

Pod chlubnym kierownictwem pp. Frenklówien i gorliwej współpracy zespołu nauczycielskiego, Zakład ten prowadzi 8-klasowe gimnazjum żeńskie, zaś dla pozamięscowych wzorowy internat. Nadmieniamy, że Zakład przewiduje dla mniej zamożnych ulgi.

5786

*Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.*

## Święto sportowe młodzieży szkół śred. w Jarosławiu.

Dnia 12 bm. odbyło się na stadionie tuższego Sokola święto sportowe całej młodzieży szkół średnich; udział brały za tem oba gimnazja państwowe (klasyczne 1-sze i matematyczno-przyrodnicze 2-gie), Pryw. gimn. żeńskie, Pryw. Seminarjum żeńskie, Pryw. koeduk. szkoła zawodowa. Pogoda sprzyjała całej imprezie — toteż wyniki na ogół dobre. Kierownictwo zawodów objął komendant powiatowy p. w. kpt. Władysław Karpiński, sędziowali również oficerowie 39 pp. kpt. Benrot, por. Bartnik i por. Głowa.

Rano odbyły się zawody lekkoatletyczne, a to trójboje drużynowe i zawody jednostkowe; Gimn. I. postawiło 12 zawodników, gimn. II. 16, Szkoła handlowa 6.

Wyniki osiągnięto następujące: Trójboje: 1) gimn. II. w składzie: Ohly Jan, Osiczko Marjan, Zienkiewicz Marjan, 27 p. (100 m. oszczep, w dal), 2) Gimn. I. 29 p. (100 m. dysk, w wyż), 3) Gimn. II. 30 p. (100 m. kula, tyczka).

Jednostkowo w trójboju najlepsi: Haspel Miecz. (gimn. I) i Kondracki Michał (gimnazjum II), obaj po 4 punkty.

Bieg 60 m., startowało 9. 1) Sierosławski Eug. (gimn. II) 7,2 sek. 2) Ohly Jan (gimn. II) 7,3 sek. 3) Zienkiewicz Marjan (gimn. II) 7,4 sek.

Bieg 100 m. startowało 23. 1) Ohly Jan (gimn. II) 11,9 sek. 2) Haspel Miecz. (gimn. I) 11,9 sek. 3) Osiczko Marjan (gimn. II) 11,9 sek.

Skok w dal, startowało 14. 1) Haspel Miecz. (gimn. I) 611 cm. 2) Bieleń M. (gimnazjum II) 610 cm. 3) Ohly Jan (gimn. II) 570 cm.

Skok o tyczce, startowało 11. 1) Haspel M. (gimn. I) 171 cm. 2) Gregor Fr. (gimn. II) 162,5 cm. 3) Jenke Jan (gimn. II) 157 cm.

Skok o tyczce, startowało 6. 1) Kondracki Michał (gimn. II) 300 cm 2) Duda Kaz. (gimn. I) 280 cm. 3) Sławek Bolesł. (gimn. II) 265 cm.

Pchnięcie kulą 5 kg., startowało 17. 1) Romański Fr. (gimn. I) 12,61 m. 2) Kosiński L. (gimn. I) 12,34 m. 3) Haspel M. (gimn. I) 12,28 m.

Rzut dyskiem, startowało 16. 1) Romański F. (gimn. I) 30,02 m. 2) Kosiński L. (gimn. I) 29,26 m. 3) Haspel M. (gimn. I) 27,65 m.

Rzut oszczepem, startowało 14. 1) Cena Bolesł. (gimn. I) 44,23 m. 2) Duda Kaz. (gimn. I) 43,02 m. 3) Kosiński Lud. (gimn. I) 39,59 m.

Po południu tego samego dnia zaprodukowano gęsto zapelnionej na trybunach publiczności dalszy ciąg programu święta, na który złożyły się lekcje pokazowe uczniów klasy najmniejszej z gimn. I, uczniów klasy średniej gimn. II, oraz uczenie gimn. żeńskiego; wyróżniła się lekcja gimn. I. Rozgrywka siatkówki między klasą V a VI. gimn. żeńskiego dała wynik 37:25 na korzyść klasy V. Semin. żeńskiego i Szkoły handl. (oddział żeński) 30:22 na korzyść pierwszej grupy. Gimn. I i gimn. II 30:22. Gimn. I. przedstawiło ćwiczenia obrazowe swoich klas niższych, zaś gimn. II. także ćwiczenia wszystkich klas w 5-ciu obrazach przy muzyce; te ostatnie podobały się nadzwyczajnie i zdobyły ogólny aplauz.

W końcu rozegrano biegi sztafetowe o nagrody wędrownie obu gimnazjów (zegar biurkowy i puchar srebrny); ze zrozumiałych powodów ten punkt programu budził najwięcej zainteresowania.

Bieg pierwszy 4X60 m. o nagrodę gimnazjum II (puchar) wygrała drużyna gimnazjum II. w składzie: Becker E. (kl. VII), Kondracki M. (kl. VI), Sierosławski E. (kl. VII) i Tokarz Zyg. (kl. VII) w czasie 28,9 sek. (drużyna gimn. I. 30,4 sek.).

Drugi bieg 4X100 m. o nagrodę gimn. I wygrała również drużyna gimn. II. w składzie: Bieleń M. (kl. VI), Ohly J. (kl. VIII), Osiczko M. (kl. VI) i Zienkiewicz M. (kl. VII) osiągając czas 46,4 sek, a zatem

równy rekordowi Okręgu Lwowskiego lekkoatletycznego; (gimn. I. 48 sek). Tem samym obie nagrody wędrownie zdobyło po raz drugi gimn. II.

Kierownikiem ćwiczeń fizycznych i lekkoatletyki gimnazjum I. jest prof. S. Karwański, zaś gimn. II. prof. K. Skarbowski.

W czasie zawodów porannych przegrywała orkiestra gimnazjum I, zaś po południu orkiestra gimnazjum II.

Nadmienić wypada, że w czasie zawodów porannych obecnym był p. p. dipl. Z. Trzaska-Durski, dowódca 39 pp. który z wielkim zainteresowaniem śledził przebieg zawodów i o ich pozostaniu wyrażał się z pełnym uznaniem. Wed.

## Rozmaitości.

† Biegający super-matematyk. — Zmarły przed kilkoma laty profesor Williams z Collegium Stafford, posiadający niezwykle zdolności matematyczne i uchodzący za niedoścignionego mistrza w tej dziedzinie, rozwiązywał najzawilsze zadania i dokonywał najtrudniejszych obliczeń w pamięci, biegając. Jeden z jego uczniów pragnąc wypróbować zdolności profesora, dokonał w domu żmudnego obliczenia, ile sekund ułnyło od urodzin Stafford'a aż do owego dnia. Uzyskawszy owa wielocyfrowa liczba, student udał się do prywatnego mieszkania Stafford'a i zastawszy go w doskonałym humorze, zadał mu to zadanie. „Dobrze. Za chwilę” — zawołał Stafford i truchcikiem wbiegł na piętro i z powrotem i natychmiast podyktował liczbę sekund w swoim życiu. „Nie zgadza się. Ja zrobiłem to zadanie na piśmie i otrzymałem inną liczbę” — odpowiedział uczeń. „To pan się omylił. Napewno nie wziął pan pod uwagę lat prześlętych, które przecie mają o jeden dzień więcej”. Istotnie, uczeń popełnił ten błąd w rozwiązaniu, a biegający profesor — matematyk miał rację.

† Angielski podsekretarz stanu Łodzianinem. W gabinecie Mac Donalda zajął obecnie stanowisko podsekretarza stanu mr. Emanuel Shiewell, syn biednego tkacza żyda z Łodzi. Stary Shiewell (jak się naprawdę nazywał tego prasa angielska nie podaje) wyemigrował z Łodzi z 4-letnim synem do Anglii. Tu młody Emanuel wyrastał w atmosferze nędzy w dzielnicy Whitechapel. Z czasem udało się młodemu Emanuelowi otrzymać stanowisko sekretarza w partii pracy. Za inscenizację podczas wojny strajku Emanuel Shiewell dostał się do więzienia

na cały rok. Teraz spotkała go nagroda za ów karczer.

*Pamiętaj, że tylko wówczas będziesz dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.*

## OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr

KUPNO I SPRZEDAŻ  
12 groszy za wyraz

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje A. Smutny, Chmielowskiego 5. 4266

BRANZOLETKI modne, oraz inną biżuterję poleca tanio Dąbrowski-Rozwarszowski, Lwów Hotel Georgetal Akademicka 2 5773

FORTEPIANY, PIANINA z pierwszorzędnych fabryk na różne ceny pod gwarancją sprzedaje Hanak pierwsze piętro Piłsudskiego 21. 5466

SPRZEDAM realność z wolnym lokalem koło kolei, odpowiednią dla przemysłowców cena 4.000 Wiadomość, Stroma 8, parter. 5640

PARCELE budowlaną, stoncęną, najpiękniejsze położenie sprzedam. Wiadomość: Hetmańska 8 cukiernia. 5691

SYPIALNIE dębowe złotych 600, sypialnie jesionowe zł. 800, sypialnie czeczotowe zł. 1.400—1.800, salony jadalnie, meble tapicerowane na dwuletnie raty sprzedaje najtańszy magazyn mebli Heszelska, Kopernika 23, róg Wronowskiej. 5240

FUTRA przechowuje najstaranniej, pełne zabezpieczenie Pracownia Futer Karola Schirera, Senatorska 10, Telefon 49—36 5591

BIŻUTERIE wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, telefon 18-48. 4956

**SIATKI** ogrodzenia siatkowe „D R U T”  
i wyroby z żelaza Zamarstynów  
ul. Króla Jana III. 5. Telefon 16-18. 5584

W. SOMERSET MAUGHAM.

## P. and O.

Przekład Z. Skolimowskiej.

— Jakto, pani, już o tej godzinie? Może pozwoli pani papierosa?

Podał jej papierosnice. Pani Hamlyn zawahała się. Była zakłopotana swoim szlafrokiem i koronkowym czepeczkiem, zarzuconym na rozfryzowane włosy. Ładnie musiała wyglądać! Ato-li podkreślenie tego żenującego faktu sprawiło jej gorzka radość.

— Szczęście, że kobieta czterdziestoletnia nie ma już prawa do zalotności, wyciedziła jakby on mógł odgadnąć powód jej błahej troski — sięgnęła po papierosa — lecz i pan jest rannym ptaszkiem!

— Jestem plan... Przekład dłużej czasu musiałem być od piątej na nogach, że nie wiem czy kiedy zatrączę to przyzwyczajenie.

Teraz gdy stał z głową odkrytą, mogła widzieć go lepiej. Twarz ta nie będąc piękną wydała jej się sympatyczną. Rysy mogły być regularne w młodości, lecz rozlały się z wiekiem. W zgrubiałem od wiatru obliczu błyszczały czarne oczy, a mimo lat pięćdziesięciu włos pozostał gęsty i nie przyproszony siwizną. „Wszystko w nim czyniło wrażenie siły. Koniec końców ciężkie, pospolite stwerczenie. Gdyby

nie przymusowe zbliżenie na statku, pani Hamlyn nie przyszłoby na myśl wdać się z nim w rozmowę.

— Pan jedzie na urlop, zagaiła.  
— Tym razem nie, wracam już na zawsze.

Oczy mu błyszczały. Rad był się wywnętrzyć, więc do godziny przeznaczonej na kąpiel pani Hamlyn zarzucał ją zwierzeniami. Już od ćwierć wieku żył na wyspach Malajskich a w ostatnich dziesięciu latach prowadził plantację w Selanton. O kilkaset kilometrów od wszystkiego co traci cywilizacja nie wiele znajdziesz rozrywek. Natomiast łatwo zrobić majątek. Z roztropnością, trudna do odgadnięcia u tego rubasznego jegomościa, umieścił w państwowych papierach grube zarobki na zwykłe kauczuku. A teraz, pomimo krachu z głową od trosk wołna wycofał się z interesu.

— Z jakiej części Irlandji pan pochodzi? — spytała pani Hamlyn.

— Z Galway.

Pani Hamlyn niegdyś przebyła samochodem Irlandję i zachowała mgliste wspomnienie ponurego miasta, gdzie na brzegu morza pełnego melancholii wznoszą się wielkie ceglane magazyny zniszczone i opustoszałe. Z krajobrazu który przemknął jej przed oczami, zachowała wspomnienie zieleni i łagodnego deszczu, oraz zrezygnowanego milczenia. Tam przeto p. Gallagher zamierzał przeżyć dni swoje do ostatka. Mówił o tem z młodzieńczym za-

patem. Myśl o tak bujnej żywotności, przeniesionej w szarość owego królestwa cieniów była tak dziwaczna, że zaintrygowała panią Hamlyn.

— Czy rodzina pana tam mieszka?

— Nie mam już żadnej rodziny. Ojciec i matka pomarli. Jeśli poinformowano mnie dobrze, żadnego krewniaka nie posiadam już na świecie.

Powziął różne plany, — dojrzewały w nim od lat dwudziestu pięciu — i w opowiadaniu o nich był niewyczerpany. Zbyt długo nie zwierzał się nikomu. Kupił dom i samochód. Polowanie z za siadką wcale go nie nęciło. podczas pierwszych lat swego pobytu na wyspach Malajskich ubił dużo grubej zwierzyny, lecz to zamłotowanie mu przeszło: pocóż tępić zwierzęta dżungli? Natomiast lubił polowanie z chartami.

— Może pani znajduje, że jestem do tego za gruby? — zapytał.

Pani Hamlyn uśmiechnęła się i wzrokiem oceniła wagę.

— Zapewne waży pan ze sto kilo.

Koń irlandzki jest najcięższy w świecie więc p. Gallagher sądzi, że zawsze będzie mógł go dosiąść. W plantacji kauczuku djabelnie dużo się chodzi, prócz tego jest zapalonym graczem tenisa. W Irlandji niewątpliwie schudnie jeszcze. Ma zamiar ożenić się. Pani Hamlyn bez słowa wpatrywała się w morze, na którym wschodzące słońce nęciło tęczowe blaski. Westchnęła: — Czy nie pozostawił pan tam kogo, za kim żałuje pan teraz? Mimo pragnie-

**NA WYJAZD** Łóżka składane, koce ple-  
duski, sienniki, poszewki, prześcieradła  
poleca  
najtaniej **Kazimierz Skibiński**  
Lwów, Kopernika 4, — telefon 51-10.  
Tylko naprzeciw Szkowrona. 5522

POSADY POSZUKIWANE  
5 groszy za wyraz

**Biuro Machniewskiej, Kopernika 22,** telefon 446, poleca: nauczycielki, bony, pielęgniarki, gospodynie dworskie, kucharki, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną, sezonową. 5480

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE  
10 groszy za wyraz

POMIESZKANIE 4 względnie 6 pokoi, komfort, zdrowe, słoneczne, ogród, stajnia. Poczka 2-3000 dolarów. Agencja. Chorążczyzny 7. 5767

PENSJONATY I UZDROWISKA  
10 groszy za wyraz.

ZAKOPANE, nowoutarty wytworny pensjonat Ziemiański, Bulwary słowackiego, zdala od kurzu, nowoczesne urządzenia, telefon 515 przyjmuje zamówienia. 5446

BUSOWISKO Pensjonat „Helena” w słonecznym położeniu, poleca pokoje słoneczne z ogrodami i werandami, bez pościeli z wykwintnym utrzymaniem po cenach konkurencyjnych. Zgłoszenia nadsyłać Schwalbendorf-Busowisko poczta Spas. 5642

JASTARNIA-Bóz pensjonat Zosin ceny dla pp. nauczycielek niższe Pieszowska Starożreby 2. Poczka. 5572

W JAMNEJ obok Jaremicza, w przedczudnym ułożeniu znany pierwszorzędny pensjonat „Switezianka” poleca słoneczne pokoje z werandami Ceny w czerwcu niższe Zarząd. 4882

TATARÓW m. Prutem pierwszorzędny pensjonat Szeleńka urządzony z komfortem, wspaniałe położony na wzgórzu, na polanie blisko lasów świerkowych, poczta, stacja blisko. Tennis, radio, pianino i inne udogodnienia. Wikł smaczny i zdrowy. 5632

W JANOWIE willa z budynkiem gospodar., ogrodem i polem w ładnym położeniu zaraz tanio do sprzedania. Wiadomość Lwów, Połockiego 1, 4, parter od 4-6. 5510

TATARÓW uroczy zakątek Karpat, bory świerkowe, kąpiele w Prucie wycieczki, słoneczne pokoje w randy wykwinna kuchnia. Zamówienia przyjmują pensjonat „Willa Leśna” Tatarów, Czerwiec wrzesień ceny niższe 4377

RÓŻNE DONIESIENIA  
10 groszy za wyraz.

CENNY bilety kolejowych i wykaz kilometrów połączenia z rozkładem jazdy kolej. i autobus. do nabycia w księgarniach, trafikach i kioskach. Ceny 60 groszy. 5764

Zakład dentystyczno-techniczny

**Franciszek Rosyk**  
Lwów ul. Staszica 8  
(róg Chorążczyzny). 3435